

Orędownicy (IV): św. Tomasz More

Święty Mikołaj z Bari; święty Jan Maria Vianney; święty Pius X; święty Tomasz More i święta Katarzyna ze Sieny to pięcioro świętych orędowników Dzieła. Ta książka opowiada o tym, jak zostali wybrani i jakie sprawy powierzono każdemu z nich. Publikujemy czwarty rozdział.

22-06-2023

Święty Tomasz More^[1]

ANDREW HEGARTY

20 sierpnia 1959 roku The Times (Londyn) opublikował artykuł - dziesiąty z serii "People to Watch" - pod tytułem "Hiszpański założyciel Opus Dei". Anonimowy korespondent specjalny - którym był katolicki pisarz i redaktor Tom Burns - wyjaśnił w tym tekście, że św. Josemaría był "przystępną i pogodną postacią, która miałaby wiele wspólnego z sir Thomasem More'em, którego zresztą wybrał na swojego patrona".^[2] W tym czasie, św. Tomasz More (1478-1535) był już od kilku lat patronem Opus Dei, a założyciel modlił się w 1958 i 1959 roku w anglikańskim kościele św. Dunstana w Canterbury, gdzie prawie na pewno cztery wieki wcześniej pochowano odciętą głowę męczennika.

W roku akademickim 1953-1954 wykonano tabernakulum dla oratorium Zesłanie Ducha Świętego w Villa Tevere, siedzibie Opus Dei w

Rzymie. Na zewnątrz znajdowały się symetrycznie rozmieszczone wizerunki świętego Mikołaja z Bari, świętego Jana Marii Vianneya, świętego Piusa X - do tego czasu przyzywanych jako pomniejszych patronów Opus Dei, choć wkrótce mieli być nazywani orędownikami - oraz św. Tomasz More. Założyciel zatwierdził projekt latem 1954 roku, kiedy to Pius X został właśnie kanonizowany, a tym samym zaproponowany do powszechnego kultu publicznego^[3]. Wydaje się jasne, że św. Tomasz More został włączony do grupy orędowników, tworząc kwartet, nie później niż - i prawdopodobnie niewiele wcześniej niż - latem 1954 roku^[4]. Ukończone tabernakulum, które bardzo podobało się św. Josemaríi, zostało dostarczone 29 września 1956 roku^[5].

W 1954 r. św. Josemaría zdecydował, że pochodzenie geograficzne orędowników, którzy nie zostali

jeszcze wymienieni, powinno w pewnym stopniu odzwierciedlać uniwersalny zasięg Opus Dei, wówczas szybko rozwijającego się na całym świecie. Etap ten wymagał częstych kontaktów z dykasteriami Stolicy Apostolskiej oraz z władzami świeckimi i cywilnymi różnych szczebli, dlatego wartość orędowników na tych dwóch polach - św. Piusa X i św. Tomasza More'a - musiała być oczywista.

Stabilna praca wiernych Opus Dei w Wielkiej Brytanii rozpoczęła się 28 grudnia 1946 roku, a wkrótce potem rozpoczęła się w krajach anglojęzycznych, takich jak Irlandia i Stany Zjednoczone Ameryki. Ta obecność w świecie anglojęzycznym mogła sprawić, że należało wyznaczyć anglojęzycznego orędownika.

Być może - choć to czysta spekulacja - w jego zbliżeniu z Anglią był też

element zadośćuczynienia, podobnie jak w przypadku Francji, gdy wybrał świątobliwego Proboszcza z Ars. Założyciel wskazał kiedyś na wielką miłość, jaką żywił do Francji, częściowo jako rekompensatę za nienawiść do tego kraju, powszechną wśród Hiszpanów w czasach jego młodości, spowodowaną zarówno wrogością historyczną, jak i względami religijnymi^[6]. Niewiele inaczej było w przypadku Anglii (lub Wielkiej Brytanii). Kiedy urodzony na Gibraltarze angielski biskup katolicki Peter Amigo zaoferował w 1915 r. swoje usługi rządowi brytyjskiemu, aby pomóc w zapewnieniu neutralności Hiszpanii podczas I wojny światowej, zachęcono go do zwiedzenia kraju i złożenia sprawozdania. Zauważył przy tym utrzymującą się niechęć do roli Wielkiej Brytanii w kryzysie - klęsce - jakiej doświadczyła Hiszpania w 1898 r., a także znaczną sympatię Hiszpanów dla Niemiec i

Austrii wśród wojskowych i duchowieństwa. Ci ostatni - i wielu ludzi świeckich - byli odbiorcami niemieckiej propagandy, która wykorzystywała pogardę dla francuskiego antyklerykalnego sekularyzmu i przedstawiała cesarza jako filar cywilizacji chrześcijańskiej. Fakt, że hiszpańscy liberałowie i republikańscy skłaniali się ku Francji i Wielkiej Brytanii, tylko potwierdzał podejrzenia szerokich rzesz katolickich monarchistów i tradycjonalistów. Król Alfons XIII był równie podzielony przez sprzeczne uczucia między angielską żoną a austriacką matką^[7]. Ponadto, historyczne prześladowania katolickiej ludności Irlandii^[8] odegrały również rolę w postawie niektórych katolików hiszpańskich wobec Wielkiej Brytanii - a na pewno w postawie św. Josemaríi w czasach jego młodości. Niezwykła była determinacja założyciela w

pokonywaniu uprzedzeń, zarówno dawnych, jak i współczesnych.

Wyraźnie odrzucił truciznę nacjonalizmu, przeciwstawiającemu się zdrowemu patriotyzmowi, i był zdecydowany, aby uniwersalność Opus Dei zajaśniała^[9]. Św. Josemaría wyjaśnił młodemu wówczas Peterowi Haverty, którego spotkał w Londynie 11 sierpnia 1958 r., to, na co często zwracał uwagę w innych rozmowach: że mógł wybrać na orędowników świętych hiszpańskich, ale zdecydował inaczej: żaden z orędowników nie powinien być Hiszpanem^[10].

Tomasz More był szczególnie odpowiedni do roli orędownika Opus Dei, zarówno ze względu na swój prestiż zawodowy i status męża stanu, jak i dlatego, że był żonaty i miał rodzinę. Miał on być jedynym świeckim nie-kapłanem, który został nazwany świętym orędownikiem:

liczba kanonizacji o takiej charakterystyce była wówczas, i jest obecnie, dość niewielka. Chociaż św. Josemaría od początku dostrzegał obecność wiernych żonatych w Opus Dei, nie mógł uzyskać zgody na formalne przyjęcie pierwszych trzech członków supernumerariuszy aż do 1948 roku^[11]. Prawdopodobnie fakt ten wpłynął w pewnym stopniu na wybór św. Tomasza More'a na orędownika zaledwie kilka lat później^[12].

Pragnienie św. Josemarii, aby otrzymać relikwię św. Tomasza More

Pod koniec 1957 roku św. Josemaría wysłał prośbę do członków Opus Dei mieszkających w Londynie, aby postarali się o pozyskanie relikwii św. Tomasza More'a do *kaplicy relikwii*, która miała być zainstalowana w siedzibie głównej w Villa Tevere. We wniosku wyraźnie zaznaczono, że w innych miejscach

podejmowano już bezskuteczne starania^[13]. Prośba została przyjęta i natychmiast rozpoczęto poszukiwania w Londynie. 14 lutego 1958 r. dwie osoby odwiedziły Arcybiskupa Westminsteru w celu omówienia innych spraw i korzystając z okazji, zapytały go, czy mógłby im pomóc w uzyskaniu takiej. Powiedział im, że to niemożliwe, a oni zasugerowali, aby dał im pozwolenie na poproszenie księdza proboszcza o fragment relikwii, którą posiadał^[14]. Przez pewien czas starania te były wstrzymane i nie przyniosły rezultatu.

Odpowiedź arcybiskupa nie była zaskoczeniem, przynajmniej jeśli chodzi o relikwie cielesne. Pozbawione głowy zwłoki straconego Mora spoczywały wraz z wieloma innymi ciałami, celowo pomieszanymi z innymi, pod posadzką kościoła Świętego Piotra ad

Vincula, na wewnętrznym dziedzińcu Tower of London, miejscu, które nie było wówczas otwarte dla publiczności. Ponadto nie było jasne, czy szczątki nie zostały przeniesione podczas późniejszych zmian w kościele, co praktycznie uniemożliwiło identyfikację. Głowa męczennika została uratowana przez jego ukochaną córkę, Małgorzatę Roper, dzięki przekupstwu i pobożnym intrygom, gdy miała zostać zdjęta (w celu niegodnego, ale *bezpiecznego* usunięcia do Tamizy) z kolca na London Bridge, gdzie była zwyczajowo wystawiona, aby odstraszyć innych *zdrajców*. Prawie na pewno została pochowana po latach w grobowcu Roperów (rodzina męża Małgorzaty) w mieście Canterbury, w kościele św. Dunstana, który od dawna był kościołem anglikańskim^[15]. Z tych wszystkich powodów uzyskanie relikwii ciała świętego zawsze było trudne, a

nawet niemożliwe. Za pośrednictwem antykwariuszy w Londynie bezskutecznie starano się zdobyć przedmioty, które mogły należeć do świętego. Don Juan Antonio Galarraga^[16] poinformował o poszukiwaniach swojego przyjaciela, monsignora Gordona Wheelera, administratora katedry westminsterskiej. W liście z dnia 18 czerwca 1958 r. monsignor Wheeler poinformował Galarragę, że Don Alfonso de Zulueta, proboszcz kościoła Najświętszego Odkupiciela i św. Tomasza More'a w Chelsea, starał się o naprawę obudowy cennej relikwii, która jego zdaniem trafiła do kościoła od wspólnoty angielskich zakonnic założonej w Brugii (Belgia). Najwyraźniej był to fragment kręgu z podstawy czaszki More'a, który odłączył się (celowo lub w inny sposób) w czasie zdejmowania z kolca, na którym była wystawiona na London Bridge, a w każdym razie przed pochówkiem w Canterbury.

Relikwia ta była zbyt mała, aby można ją było podzielić (w lutym 1981 r. została skradziona z kościoła w Chelsea i nigdy jej nie odzyskano). Biskup Wheeler podał prawdopodobny adres klasztoru w Brugii^[17]. Thomas Holland, ówczesny sekretarz Delegatury Apostolskiej w Londynie, a później biskup Salford, dobry przyjaciel założyciela, również pomagał w poszukiwaniach relikwii w latach 1958-1959^[18].

Podczas pobytu w Londynie latem 1958 r. Założyciel ponownie wyraził zainteresowanie pozyskaniem relikwii i został poinformowany o napotkanych trudnościach. Z poczuciem humoru zachęcał swoich synów do dalszych wysiłków i powiedział im, że została już wykonana skrzynia, która będzie przeznaczona na relikwiarze zawierające relikwie pozostałych trzech orędowników, i że będzie musiał umieścić na niej informację,

że jest pusta, ponieważ jego synowie w Anglii nie zdobyli relikwii^[19].

Wspólnota kanoniczek augustianek, pierwotnie wygnanych z Anglii, pozostaje do dziś w swoim belgijskim klasztorze w Brugii. W 1773 r. o.

Thomas More SJ, ostatni prowincjał angielskich jezuitów przed kasatą Towarzystwa Jezusowego i ostatni w bezpośredniej linii męskiej swojego męczeńskiego imiennika, podarował krąg swojej siostrze, matce Marii Augustynie More, ósmej przeoryszy klasztoru, która z kolei przekazała go wspólnocie po swojej śmierci w 1807 r. Wydaje się, że w archiwach Prowincji Brytyjskiej Towarzystwa Jezusowego znajduje się zapis, że relikwia ta została przekazana przez Philipa Ropera ponad sto lat wcześniej, w 1645 r., jego kuzynowi, o. Henry'emu More'owi, S.J., prawnukowi męczennika, na przechowanie w jakimś domu jezuickim, i że pozostawała w

Prowincji aż do kasaty. Ta część, która pozostała w Brugii, jest wystawiona w kaplicy pod portretem męczennika, który, jak się uważa, pochodzi ze szkoły Holbeina. W 1877 roku przeorysza, Matka Maria Gabriela Belton, podzieliła krąg i przekazała jego część brytyjskim jezuitom - w podzięce za pomoc, jakiej wspólnota udzieliła o. Johnowi Morrisowi S.J. przy tworzeniu nowej fundacji w Haywards Heath, Sussex, oraz za jego wspaniałą pracę na rzecz beatyfikacji angielskich męczenników. Oddzielna część została wówczas zdeponowana w jezuickim Manresa House, Roehampton, Londyn. Co do jego dalszych losów panuje spore zamieszanie. Według notatki znalezionej w skrzyni z innymi relikwiami, która wcześniej znajdowała się w zamkniętym obecnie Manresa House, relikwia została przekazana w 1972 r. Kolegium Północnoamerykańskiemu

w Rzymie. Inna notatka, raczej sprzeczna z tą relacją, sugeruje, że przed przywiezieniem podzielono ją na sześć mniejszych relikwii, po czym co najmniej dwie wysłano do Stanów Zjednoczonych i Australii^[20]. Nie wiadomo, jakie starania mógł podjąć Don Juan Antonio Galarraga lub ktokolwiek inny w latach 50. w celu uzyskania relikwii ciała świętego, ale jest pewne, że nawet jeśli takie starania miały miejsce, nie przyniosły rezultatu.

Musieli wtedy uciec się do próby zdobycia fragmentu słynnej drugorzędnej relikwii. Don Juan Antonio Galarraga odwiedził klasztor św. Augustyna w Newton Abbot, w południowym Devon, 27 sierpnia 1959 r. - kiedy św. Josemaría przebywał jeszcze w Londynie, podczas drugiego latniego pobytu w Anglii - i zobaczył duży fragment przechowywanej tam przez zakonnicę koszuli-włosiennicy św.

Tomasza More'a (bielizny z grubej sierści zwierzęcej, która umartwiała jego ciało, stale drażniąc skórę).^[21] Między nim a przeoryszą wywiązała się korespondencja na temat nabycia małego fragmentu dla św. Josemarii. 12 września Matka Maria Dorothy poinformowała, że biskup Plymouth wyraził zgodę na dostarczenie fragmentu koszuli, który został oddzielony od reszty przed ostatecznym zapieczętowaniem. Don Juan Antonio Galarraza został poproszony o przysłanie relikwiarza, w którym można by umieścić mały fragment koszuli, i wtedy biskup dostarczył świadectwo autentyczności. Wreszcie Don Juan Antonio mógł napisać do przeoryszy 21 grudnia 1959 r., potwierdzając odbiór: "Jesteśmy teraz w posiadaniu relikwii i zamierzamy wysłać ją do Rzymu. Będzie to wielka radość dla naszego założyciela i przewodniczącego generalnego, Mons. Escrivy "^[22].

Wkrótce relikwia została umieszczona, z napisem "Ex cilicio Sancti Thomae More, Martyris", w małej, gotowej szkatułce, która wraz z relikwiarzami pozostałych trzech orędowników wymienionych do tej pory, stała w głębi ołtarza oratorium Trójcy Przenajświętszej w Villa Tevere, gdzie św. Josemaría regularnie modlił się i odprawiał Mszę św. aż do swojej śmierci w 1975 r. Już to samo w sobie świadczy o pobożności założyciela, który często uciekał się do świętych pośredników. Do pewnego czasu po nadaniu imienia św. Katarzyny ze Sieny w 1964 r. na ołtarzu znajdowały się tylko cztery relikwiarze, rozmieszczone w czterech miejscach między sześcioma świecami. W tym czasie dodano podobną skrzynię dla św. Katarzyny, która zajmowała centralną przestrzeń; a później, po jego kanonizacji w 2002 r., umieszczono relikwię samego św. Josemaríi, która to znajduje się w

relikwiarzu typu monstrancji (ostensorio), znajdującym się na lewo od skrzyni św. Katarzyny.

Skrzynia z relikwią św. Tomasza More'a jest umieszczona jako pierwsza po prawej stronie. Św. Josemaría pokazał ją autorowi tego artykułu 30 września 1973 r., kiedy to tenże miał zaszczyt uczestniczyć we Mszy odprawianej przez założyciela w tymże oratorium.

*Św. Tomasz More jako orędownik
Opus Dei 1954-1964*

Mianowanie św. Tomasza More'a orędownikiem nie było jedynie gestem internacjonalizmu. Na początku 1957 r., a następnie z wyjątkową częstotliwością do 1960 r., a także przez wiele miesięcy w 1962 r. i ponownie pod koniec 1963 r., św. Tomasz More został wybrany jako patron wstawienniczy ogólnych comiesięcznych intencji proponowanych przez założyciela

członkom Opus Dei do modlitwy i pracy apostołskiej. W momencie mianowania go orędownikiem, powierzono mu relacje Opus Dei z władzami i podmiotami cywilnymi lub świeckimi, w szerokim sensie, jako jego własną dziedzinę. Było to dla niego bardzo stosowne, ponieważ święty był aktywnie zaangażowany osobiście i poprzez swoje pióro w sprawy prawne i publiczne, a także w życie polityczne na wielu szczeblach podczas swojej kariery, która zakończyła się objęciem urzędu Lorda Kanclerza Anglii. Bardzo ciężko pracował, we współpracy z hierarchią, nad rozpowszechnianiem prawdziwej nauki Kościoła katolickiego, który był wówczas oblegany przez luteran.

Prawie wszystkie wymienione intencje miesięczne koncentrowały się szczególnie na potrzebie modlitwy i pracy, aby całkowita wolność członków Opus Dei w

sprawach życia zawodowego i publicznego, w tym w polityce, była lepiej rozumiana.^[23] Miały one wyraźnie na celu przeciwstawienie się nieporozumieniom i oszczerstwom tamtych czasów, wywodzącym się z Hiszpanii, ale coraz bardziej rozpowszechnionym na całym świecie około roku 1957 i po tym, jak kilku członków Opus Dei, korzystając z wolności osobistej jako obywatele, zgodziło się dobrowolnie przyjąć stanowiska rządowe oferowane im przez reżim Franco. Stało się to powodem nieporozumień, zazdrości i publicznych polemik^[24].

Lata 50. były trudne dla szybkiego rozwoju Opus Dei w Hiszpanii, gdzie stosunki Kościół-państwo były - delikatnie mówiąc - skomplikowane i pełne napięć. Wielu członków władz miało wyraźnie nietolerancyjną lub jednopartyjną mentalność, którą wzmacniało - lub dodatkowo

komplikowało - istnienie quasi-oficjalnego katolicyzmu. Opus Dei było często atakowane i oczerniane przez wpływowe osoby i grupy instytucjonalne, religijne i polityczne, dla których nie do pomyślenia, a tym bardziej nie do zaakceptowania, było to, że pojedynczy katolicy świeccy mogliby działać w życiu publicznym z własnej inicjatywy i na własną, osobistą odpowiedzialność^[25].

Reperkusje tego wydarzenia w mediach, kontrolowanych przez zwalczające się grupy popierające reżim, były głębokie i wykraczały poza Hiszpanię, wywierając wpływ na inne kraje, gdzie mniej lub bardziej liberalni komentatorzy, którzy ze zrozumiałych względów nie lubili zarówno frankizmu, jak i jego konfesyjnego katolicyzmu, byli gotowi potępić je w sposób, który jeszcze bardziej zniekształcał pierwotnie hiszpańskie nieporozumienia. Hiszpańscy wygnańcy w tych krajach naturalnie

chętnie korzystali z takich informacji. Brytyjskie media nie były na to wszystko w żaden sposób odporne^[26].

Napięcia te pogłębiły ponadto trudności w uzyskaniu pełnego uznania cywilnego i uniwersyteckiego dla Estudio General de Navarra w Pampelunie (załączek Uniwersytetu Nawarry), założonego przez założyciela w 1952 r., oraz dla jego stopni naukowych. Państwo hiszpańskie przez długi czas zazdrośnie strzegło monopolu, który pozwalał mu kontrolować szkolnictwo wyższe. Studium stale się rozwijało, ale w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia studenci musieli zdawać egzaminy na Uniwersytecie w Saragossie, aby potwierdzić swoje dyplomy. Konkordat między Stolicą Apostolską a państwem hiszpańskim z 1953 roku, który regulował między innymi rolę Kościoła i państwa w edukacji,

dawał pewne możliwości (zwłaszcza poprzez artykuł 31), ale nie bez komplikacji. Wreszcie, po bardzo skomplikowanych negocjacjach, w 1960 roku Estudio General uzyskało status uniwersytetu pod patronatem Kościoła, a dwa lata później pełne uznanie cywilne nadawanych przez siebie stopni naukowych; co stanowiło ważny precedens jako instytucja szkolnictwa wyższego w Hiszpanii, która przełamała monopol państwa. Założyciel poświęcił wiele wysiłku i modlitwy na rozwiązanie tego problemu w pierwszym dziesięcioleciu istnienia instytucji i bez wątpienia odwoływał się do św. Tomasza More'a, aby wstawił się za nim w pomyślnym zakończeniu negocjacji z władzami cywilnymi^[27].

Pięć letnich pobyków św. Josemaríi w Wielkiej Brytanii, 1958-1962

Św. Josemaría spędził w Anglii pięć wakacji, od 1958 do 1962 r., i w

konsekwencji spędził tam łącznie więcej czasu niż w jakimkolwiek innym kraju poza ojczystą Hiszpanią i Włochami^[28]. We wtorek, 26 sierpnia 1958 r., po raz pierwszy odwiedził Canterbury. Poszedł do katedry, tradycyjnej siedziby pierwszego arcybiskupa, świętego Augustyna, i zobaczył miejsce męczeńskiej śmierci innego wielkiego świętego Anglii, Tomasza Becketa^[29]; ale przy tej pierwszej okazji nie poszedł do kościoła św. Dunstana. To, że nie odwiedzili tego kościoła, z perspektywy czasu może wydawać się zaskakującym przeoczeniem. Można jedynie przypuszczać, że Brytyjczycy, którzy towarzyszyli mu przy tej okazji, nie mieli wówczas jasnego pojęcia o znaczeniu tego kościoła. Pominięcie to musiało zostać zauważone wkrótce po powrocie do Londynu, ponieważ kilka dni później, 3 września, ponownie udał się do Canterbury, tym razem w jednym

celu. Poszedł prosto do kościoła św. Dunstana. Po poproszeniu towarzyszących im osób o zwiedzenie katedry, pozostał na modlitwie z błogosławionym Alvaro del Portillo przez godzinę lub dłużej przy szczątkach św. Tomasza w krypcie Ropera^[30].

Od samego początku swojego pobytu w Londynie założyciel wykazywał duże zainteresowanie podjęciem przez swoje dzieci stałej pracy w mieście uniwersyteckim Oksfordzie, które odwiedził 8 sierpnia, zaledwie cztery dni po przyjeździe. Szybko dokonano uzgodnień i jeszcze przed wyjazdem pojawiła się wyraźna możliwość nabycia nieruchomości Grandpont House ze znaczną działką. Akt notarialny zakupu został sporządzony dopiero na początku 1959 r., ale św. Josemaría zachęcał do tego już w sierpniu. W rzeczywistości wysłał z Rzymu architekta, Jesusa Álvareza Gazapo, aby obejrzał

możliwe miejsce na tym terenie i opracował projekt budynku. Grandpont House i Uniwersytet Nawarry to z pewnością dwie sprawy, o które założyciel modlił się do św. Tomasza More'a w Canterbury 3 września 1958 r. - Jesús Gazapo był jednym z tych, którzy mu wtedy towarzyszyli - ponieważ w obu przypadkach konieczne były negocjacje z władzami cywilnymi.^[31] Św. Tomasz More, choć znany przede wszystkim jako londyńczyk, studiował w Oksfordzie. Później, już jako prawnik, pełnił funkcję Wysokiego Komisarza (High Steward) Uniwersytetu i angażował się w jego sprawy^[32].

Kilka lat później, w 1960 roku, w trakcie trudnych negocjacji z władzami cywilnymi i akademickimi w sprawie planów budowy Grandpont House, Don Juan Antonio Galarra przywiózł do Oksfordu stary olejny obraz św. Tomasza

More'a, który do tej pory wisiał w Netherhall House: członkowie Opus Dei zwracali się o wstawiennictwo świętego, aby zrealizować intencję bliską sercu założyciela^[33]. Tuż przed odrzuceniem projektu dotyczącego Oksfordu z powodu sprzeciwu władz lokalnych jesienią 1960 r. założyciel ustanowił we wrześniu ogólną comiesięczną intencję dla całego Opus Dei (ponawianą w kolejnych miesiącach), aby modlić się za te negocjacje, z uwagi na ich potencjalny światowy wpływ apostolski, i w tym celu zaproponował w szczególności zwrócenie się do św. Tomasza More'a^[34].

Założyciel pragnął odwiedzić kościół lub sanktuarium w Londynie 15 sierpnia 1958 r., w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie Matka Boża była szczególnie czczona. Przyjął propozycję udania się do katolickiego

kościół parafialny Our Lady of Willesden, przedreformacyjnej świątyni, która została zniszczona w XVI wieku, a niedawno została odbudowana i ponownie otwarta. W rzeczywistości był on ośrodkiem wielu diecezjalnych pielgrzymek podczas ostatniego światowego Roku Maryjnego 1954. Św. Josemaria udał się tam rano w dniu święta wraz z kilkoma swoimi synami i odnowił poświęcenie Opus Dei Sercu Maryi, którego dokonał po raz pierwszy dokładnie siedem lat wcześniej w Loreto (Włochy), modląc się również o rozwój pracy apostolskiej, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii^[35]. (Św. Tomasz More odwiedził również przedreformacyjne sanktuarium w Willesden^[36].) Prawie pół wieku po wizycie z 15 sierpnia 1958 r., 13 czerwca 2006 r. miało miejsce publiczne poświęcenie tablicy umieszczonej przez duchowieństwo parafialne na frontonie kościoła, na której namalowano wizerunki

dwóch kanonizowanych świętych, o których wiadomo, że pielgrzymowali do Willesden - św. Tomasza More'a i św. Josemaríi Escrivá - modlących się przed Matką Bożą^[37].

W czwartek 16 lipca 1959 r. założyciel przybył do Wielkiej Brytanii przez Dover w ramach swojej drugiej wizyty w tym kraju i tego samego dnia odwiedził kościół świętego Dunstana w Canterbury w drodze samochodem do Londynu. Tego lata złożył też przynajmniej jeszcze jedną wizytę, 10 sierpnia z Londynu. To właśnie podczas tego pobytu, po dwóch wizytach w Canterbury, ukazał się artykuł w The Times, o którym mowa na początku tego artykułu.

Jak wspominał Andrés Vázquez de Prada^[38], pisząc o tej sprawie po śmierci Założyciela: latem 1959 r., 10 sierpnia, podczas podróży samochodem z Canterbury do

Londynu, gdzie pielgrzymował, aby pomodlić się przy szczątkach More'a, odbył długą rozmowę ze św.

Josemarią, w której Andrés opowiedział o życiu, śmierci i pochówku męczennika. Zajmował się tymi sprawami od poprzedniego roku, po tym jak zauważył, że święty Josemaría zwrócił się do świętego o wstawiennictwo, aby zrealizować swoje plany apostolskiej ekspansji w Wielkiej Brytanii. W czasie tej rozmowy wspomniał również, że przygotowuje kilka krótkich artykułów o św. Tomaszu More'u dla hiszpańskiego czasopisma.

Błogosławiony Alvaro del Portillo, który był z nimi w samochodzie, zainteresował się propozycją: "Czy nie mógłbyś napisać książki? Pomysł ten został natychmiast zaakceptowany i rozwinięty przez świętego Josemarię, który zachęcił Vázquez de Pradę do podjęcia tego przedsięwzięcia, dodając, że interesujące byłoby zagłębienie się w

psychologię postaci, rozwinięcie jego idei i odpowiednie ich osadzenie w kontekście. Rozmowa toczyła się wokół pracy, jakiej oczekuje się od dobrego historyka, a założyciel podkreślał znaczenie prawdy, dla której historyk musi być rygorystyczny w zbieraniu danych^[39].

Za namową Ojca, świętego Josemaríi, który martwił się o zdrowie Vázquez de Prady, spędził on dłuższy czas w Hiszpanii, lecząc się z choroby, między jesienią 1959 a wiosną 1960 roku. Nie tylko nie próżnował podczas rekonwalescencji, ale wykorzystał wymuszoną nieobecność w pracy zawodowej w Londynie, aby przygotować pierwszy szkic biografii, do napisania której został zachęcony. W maju 1960 roku udał się do Rzymu na zaproszenie założyciela i pozostawił tam swój szkic, aby uzyskać opinie wykwalifikowanych krytyków. Tego

lata wrócił do Londynu, aby towarzyszyć świętemu Josemaríi i powiedział mu, że otrzymał kilka uwag, z których jedna skłoniła go do całkowitej przeróbki rękopisu w celu zwiększenia jego skuteczności. W jednej z rozmów na temat św. Tomasza More'a założyciel ponownie zachęcał go do poszukiwania "prawdy, obiektywizmu; bez obawy o to, co może się dowiedzieć"^[40]. W Londynie, latem 1962 r., autor, na wyraźną prośbę św. Josemaríi, uzyskał dla niego komplet poprawionych odbitek próbnych swojej - obecnie całkowicie przeredagowanej i mającej się wkrótce ukazać - biografii w języku hiszpańskim. Wkrótce potem, gdy założyciel przeczytał ją ze skrupulatną uwagą, powiedział autorowi: "Ta książka jest napisana prosto z serca"; i dodał: "Musiała ci zrobić wiele dobrego w środku". Jak już wielokrotnie podkreślał, był zadowolony z gotowości Vázquez de

Prady do uwzględnienia krytyki i sugestii innych osób w celu poprawienia swojej pracy^[41]. O tym, jak bardzo św. Josemaría polubił ten tekst, świadczą także inne świadectwa, zarówno tego lata, jak i w późniejszych latach^[42], kiedy słyszał o nowych wydaniach książki i komentował, jak wiele dobrego przyniosłaby duszom jej lektura^[43].

Założyciel kontynuował wizyty w Canterbury podczas każdego ze swoich letnich pobytów w Anglii aż do 1962 r.^[44], a także odwiedzał inne miejsca związane z More'em, w tym Tower of London, gdzie święty był więziony. Vázquez de Prada wspomina w swoich wspomnieniach wizytę, którą odbył wraz ze św. Josemarią latem 1961 lub 1962 r. w Lincoln's Inn, jednym z czterech wielkich angielskich stowarzyszeń prawniczych, którego More był członkiem od czasów studiów prawniczych. W szczególności

przypomniał, że odwiedzili oni Old Hall i inne budynki z czasów Moora, z których część zachowała się w oryginalnym stanie, a część została odrestaurowana, i że założyciel wykazywał duże zainteresowanie^[45].

Ewidentne oddanie i poleganie świętego Josemarii na wstawiennictwie świętego Thomasa More'a było przykładem dla wielu członków, współpracowników i przyjaciół Opus Dei. Zainteresowanie założyciela pielgrzymkami i pobożną modlitwą w krypcie Roperów w Canterbury sprawiło, że wiele jego dzieci, mieszkających w Anglii lub przejeżdżających przez nią, udawało się tam od końca lat pięćdziesiątych XX wieku^[46]. Kilkoro z nich opublikowało biografie świętego w swoich językach^[47].

Św. Tomasz More i św. Katarzyna ze Sieny

Vázquez de Prada wspomina również w swoich wspomnieniach, że założycielowi zależało na tym, aby w jego biografii Tomasza More'a wyjaśnić powody jego początkowego milczenia podczas procesu, w którym został skazany na śmierć. W Londynie, latem 1960 roku, święty Josemaría powiedział Vázquezowi de Prada, że jego relacja nie wyjaśnia jasno postawy świętego wobec władz angielskich i że nie wyjaśniając jej dobrze, może zostać źle zinterpretowana, zwłaszcza w porównaniu z jasnością, z jaką w swoim czasie wypowiadała się św. Katarzyna ze Sieny. Vázquez de Prada zrozumiał, że rzekome milczenie More'a zostało przedstawione niemal jako porażka, unikanie otwartego mówienia tego, co się myśli w sumieniu. Aby wyjaśnić tę kwestię, Vázquez de Prada postanowił zamieścić w swojej książce długi przypis zawierający wyjaśnienie, jakiego w tej samej

kwestii udzielił w XVI wieku kardynał Reginald Pole w liście do jednego z hiszpańskich biskupów^[48].

Historycy ostatnich dziesięcioleci wyjaśnili kontrowersyjną kwestię milczenia More'a i wykazali, że w rzeczywistości był on bardzo aktywny w sprawach "Parlamentu Reformacyjnego" obradującego od 1529 r., zarówno pośrednio - procedura, którą stosował zwłaszcza w czasie służby królewskiej - jak i bezpośrednio poprzez publikacje, aż do rezygnacji z kanclerstwa Anglii w 1532 r.^[49]. Chociaż był ostrożny, jego postawa nie pozostała niezauważona przez przeciwników. Milczenie, które zastosował we własnej obronie pod koniec życia, gdy nie pełnił już funkcji publicznych, było względne dla ochrony jego życia, gdyż wszyscy dobrze znali jego elokwencję.

Inną sprawą, która mogła niepokoić św. Josemaríę, z jego wysokim

mniemaniem o godności powołania świeckiego, był sposób, w jaki niektóre z dostępnych wówczas biografii traktowały domniemaną próbę powołania młodego More'a do kartuzów. Niektórzy sugerowali, podobnie jak Erazm, że raczej zadowolił się życiem drugorzędnym jako dobry mąż niż zły ksiądz. Założyciel, po przeczytaniu w 1962 roku odbitek próbnych książki Vázqueza de Prady, powiedział, że szczególnie ucieszyła go przedstawiona tam relacja o odkryciu powołania More'a^[50].

Kiedy w 1964 r. włoska święta, Katarzyna ze Sieny została mianowana piątą (i ostatnią) orędowniczką Opus Dei, założyciel wyraźnie zaznaczył, że jego przywiązanie do niej sięga daleko wstecz. Nowością w tamtym czasie była siła, z jaką Kościół był nie tyle nadmiernie, co często niedostatecznie opisywany w

licznych komentarzach medialnych, które towarzyszyły Soborowi Watykańskiemu II, oraz coraz większa *globalizacja* pierwotnie hiszpańskich oszczerstw przeciwko Opus Dei. Josemaría przez długi czas zadowalał się dyskretnym milczeniem - słuchając rad roztropnych duchownych z Kurii Rzymskiej, które były zbieżne z jego zwykłym pragnieniem "nie wychylać się" - i był nawet zdecydowany przepuszczać ataki na niego; ale kiedy cierpiał z powodu nielojalności i fałszu, z jakimi Kościół i Dzieło były często traktowane na początku lat 60-tych, zdał sobie sprawę, że nadszedł czas, aby zabrać głos^[51]. Proces ten nabrał tempa na początku lat 60-tych. Proces ten osiągnął punkt kulminacyjny wiosną 1964 roku, kiedy to powiedział: "W przeszłości heroiczną rzeczą było milczenie, i tak też czynili wasi bracia. Ale teraz trzeba mówić w sposób heroiczny, starając się nie urazić Boga, Pana

naszego. Mówić, starając się nie ranić, z miłością, ale i z jasnością. Niech żyje św. Katarzyna!

Uroczystość włoskiego świętego, przypadającą 30 kwietnia, po raz pierwszy w tym roku obchodzono w sposób szczególny w Villa Tevere^[52].

13 maja ogłosił, że odtąd św.

Katarzyna ze Sieny będzie orędowniczką Opus Dei w sprawach związanych z apostołstwem dawania poprawnych i prawdziwych wskazówek opinii publicznej^[53].

Jak widzieliśmy, niektóre z comiesięcznych intencji ogólnych, proponowanych przez założyciela swoim synom od końca lat pięćdziesiątych, dotyczyły modlitwy o właściwe kształtowanie opinii publicznej i były dotychczas powierzane św. Tomaszowi More'owi. Można powiedzieć, że wraz z powołaniem św. Katarzyny św. Tomasz More zrzekł się części terenu, który do tej pory był mu

powierzony. Odtąd pozostał on cennym orędownikiem w szerokiej dziedzinie stosunków Opus Dei z władzami cywilnymi i świeckimi, podczas gdy bardziej specyficzne pole apostołstwa opinii publicznej, dotychczas wyraźnie uważane za część jego zadania, zostało teraz powierzone świętej Katarzynie. Zmiana ta nie wynika bynajmniej z wątpliwości założyciela co do głębokiej siły angielskiego świętego. Było to raczej konsekwencją nowego podkreślenia - zawsze z pozytywnym nastawieniem - roli środków masowego przekazu, konieczności zajmowania się nimi w sposób profesjonalny, a także troski o znalezienie odpowiedniego orędownika - w tym przypadku kobiety orędowniczki - dla tej sprawy^[54]_____.

Św. Tomasz More w ostatnich latach życia św. Josemarii

Nie ulega wątpliwości, że niezależnie od tego, co do tej pory święty Josemaria przeczytał o świętym Tomaszu More, biografia opublikowana w 1962 r. przez Vázquez de Pradę - duchowego syna, który podzielał jego poglądy - znacznie zwiększyła jego podziw dla angielskiego świętego. Co więcej, po pięciu, letnich pobytach w Londynie, zachowało się kilka konkretnych odniesień założyciela do świętego Tomasza More'a, z których jasno wynika, że nie miał on już żadnych zastrzeżeń co do jakości jego działalności publicznej.

W 1966 roku, na przykład, pośród zamętu charakterystycznego dla tamtych lat, Ramón García de Haro wspominał, jak założyciel powiedział im, że angielski święty kultywował wszystkie cnoty, a wśród nich tę, która polega na łączeniu bezkompromisowości wobec błędu i kompromisu z ludźmi. Dodał też

uwagę, często powtarzaną w tamtych latach, że Tomasz More mógłby z łatwością należeć do Opus Dei jako supernumerariusz, gdyby żył współcześnie^[55].

Czasami mówił o More jako o przykładzie, dla współczesnych ludzi, prawdziwej wierności w wykonywaniu praw i obowiązków, zarówno jako obywateli, jak i chrześcijan, podkreślając, że jeszcze zanim 2 października 1928 r. zobaczył Opus Dei, sam miał jasne wyobrażenie o znaczeniu każdej z tych dziedzin. Szczególnie cenny był dla niego w tym względzie przykład angielskiego świętego świeckiego^[56].

W 1973 roku powiedział grupie swoich dzieci w Rzymie - stwierdzając, że przyszłe wydania biografii Andrésa Vázquez de Prady mogą uczynić wiele dobrego - że More miał serce ojca i męża, i że choć

kochał króla, pokazał też, jak mówić "nie"^[57].

Św. Josemaría miał okazję zobaczyć film "Oto głowa zdrajcy" (A Man for All Seasons) w reżyserii Zinnemanna wkrótce po jego premierze w 1966 roku. Kilka lat później, pod koniec życia, zgodził się na propozycję kilkorga swoich dzieci w Hiszpanii, by uczestniczyć w kolejnym seansie, ponieważ uważały one, że pomoże mu to odpocząć. Jednak przy tej okazji niespodziewanie wstał i opuścił salę krótko po rozpoczęciu filmu. Kilka godzin później wyjaśnił osobom z jego otoczenia, że przerwał oglądanie filmu z powodu niepokoju wywołanego analogiami między tym, co tam zobaczył, a sytuacją współczesnego Kościoła, w którym - jak sugerował - wiele rzeczy jest w gorszym stanie niż w Anglii More'a. Korzystając z okazji, opowiedział o życiu świętego tak szczegółowo, że

niektórzy z obecnych byli
zaskoczeni^[58].

W podobnym kontekście problemów w Kościele w latach sześćdziesiątych i nielojalności przejawianej nawet, lub szczególnie, przez niektórych duchownych, można było czasem usłyszeć, jak założyciel komentował, że świecki święty Tomasz More dał przykład męstwa i lojalności wobec księży i biskupów Anglii^[59].

Lubił pokazywać relikwię św. Tomasza More'a przechowywaną w oratorium Trójcy Świętej angielskim członkom Opus Dei, którzy studiowali w Rzymie lub po prostu przyjeżdżali z wizytą, i często wykorzystywał te okazje, aby zachęcić ich do refleksji. Przy tych okazjach komentował z delikatną ironią, jak trudno było zdobyć relikwię w tej tak bardzo wychwalanej krainie wolności, i wykorzystywał tę okazję, aby

wyjaśnić prawdziwą naturę chrześcijańskiej wolności ducha^[60]. Po wakacjach spędzonych w Anglii zdał sobie sprawę, że typowo angielski charakter, obok wielu cnót, zawierał pewną obsesję na punkcie poszanowania "prywatności", która mogła powstrzymywać jego angielskich synów przed angażowaniem się w życie innych jako prawdziwi przyjaciele i apostołowie, dlatego skorzystał z okazji, aby przedstawić im właściwą koncepcję wolności^[61].

^[1] Pierwotny tytuł, pod którym ukazał się artykuł, brzmi: Św. Tomasz More jako orędownik Opus Dei.

^[2] The Times (Londyn), 20 sierpnia 1959 r., s. 9. Thomas Ferrier Burns (1906-1995) zgodził się na napisanie artykułu pod warunkiem, że spotka się ze św. Josemarią tego lata, tekst drukowany sugeruje, że spotkanie

już się odbyło i że rozmawiali o św. Tomaszu More: Archivo General de la Prelatura, Roma [AGP], Sec. A, Leg. 0212, Carp. 03, Exp. 1: 11 s., MS. testimonio, "Londres 1959", podpisane przez Juan Antonio Galarraga, Cádiz, 30 sierpnia 1975, s. 4. Por. Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, Conversaciones con Monseñor Escrivá de Balaguer, wydanie krytyczno-historyczne przygotowane pod kierunkiem José Luisa ILLANESA, Rzym-Madryt, Istituto Storico San Josemaría Escrivá - Rialp, 2012, s. 16-17. O tym, co łączyło tych dwóch świętych, por. Dominique LE TOURNEAU, Josemaría Escrivá et Thomas More: l'héroïsme au quotidien, "Moreana" 38, 147-48, grudzień 2001, s. 25-40.

[3] Por. Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador del Opus Dei. Vida de Josemaría Escrivá de Balaguer, Madrid, Rialp, 1997-2003 [dalej

VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador], t. III, s. 305-307.

[4] W lipcu 1954 roku powstały plany obrazu przedstawiającego czterech orędowników wokół centralnie umieszczonego wizerunku Matki Bożej (później zmienionego na wizerunek św. Józefa): Dziennik prac w Villa Tevere, lipiec 1954, AGP, seria M.2.2, 1059-5. W Villa Tevere znajdują się dwa oratoria poświęcone św. Mikołajowi i św. Janowi Marii Vianney'owi, którzy zostali nazwani orędownikami już wcześniej, ale nie św. Piusowi X i św. Tomaszowi More'owi, którzy zostali nazwani orędownikami, gdy prace były już zaawansowane. Ołtarz (umieszczony z boku pomieszczenia zwanego Aulą, za kratą) poświęcony jest wspólnie czterem orędownikom wymienionym do czasu jego budowy.

[5] Por. VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador, t. III, s. 306; AGP, seria A.5,

192-3-1, świadectwo Jesúa Álvareza Gazapo.

[6] Por. tamże, s. 414, przyp. 70.
Zeznanie Hugo de Azevedo, 6
września 1975 r., AGP, seria A.5,
206-3-8.

[7] Por. Michael CLIFTON, Friend of
the Poor: Bishop of Southwark
1904-1949, Leominster, Gracewing,
1987, s. 57-65. Por. George
SANTAYANA, Osoby i miejsca:
Fragmenty autobiografii, W.G.
HOLZBERGER - H.J. SAATKAMP Jr.
(red.), z wprowadzeniem R.C. LYON.
LYON, Cambridge, MIT Press, 1986, s.
527: ten sam anglofil zauważył, że
hiszpańska rodzina jego siostry tuż
po pierwszej wojnie światowej
została zarażona anglofobią, która
współgrała z hiszpańską opinią
klerykalną i nacjonalistyczną.

[8] AGP, seria A.5, 252-1, 1 str. TS.
zeznanie Andrésa Vázquez de
Prada, podpisane, Madryt, 20

sierpnia 1975 r., początek: "Podczas pobytów". Św. Josemaría powiedział przybyszom z Irlandii, aby "pomścili się", odpłacając dobrem za zło i nawracając Brytyjczyków.

^[9] Na przykład słowa cytowane w *Dziela*ch, sierpień 1964, s. 11-12, AGP, Biblioteka, PO3.

^[10] AGP, seria A.2, 24-2-1: 12 str. TS., z tytułem "Anglia: lato 1958", bez podpisu, 1975, s. 7. Komisja Regionalna Opus Dei w Wielkiej Brytanii, Londyn [dalej: Komisja Regionalna GB], A6 notatka zmarłego profesora Johna Henry'ego na temat uwag założyciela na ten temat, Londyn, 1962.

^[11] Por. VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador, t. III, s. 158-163.

^[12] *Studia et Documenta*, t. 8) przedstawiamy obszerny i szczegółowy opis kanałów, którymi św. Josemaría mógł dotrzeć do

bogatej bibliografii na temat św. Tomasza More'a, zarówno przed, jak i po mianowaniu go orędownikiem w 1954 roku. Ze względu na ograniczoną ilość miejsca nie zamieszczamy tutaj tej części opracowania, w związku z czym odsyłamy czytelnika do oryginału w języku angielskim.

^[13] Komisja Regionalna GB, arkusz A6, MS. dwustronny, od Giorgio De Filippi do Juana Antonio Galarragi, niedatowany (oddzielny od datowanego listu?). Ostatnia korespondencja De Filippi miała miejsce 18 stycznia 1958 roku. Przeznaczenie relikwii orędowników do oratorium Trójcy Przenajświętszej może być późniejsze.

^[14] Komisja Regionalna GB, arkusz A5, TS. kopia, niedatowana, sprawozdanie w języku hiszpańskim z wyników wizyty z 14 lutego 1958 r.,

przypuszczalnie do wysłania
założycielowi.

[15] Por. Hugo O. ALBIN, Opening of the Roper Vault in St. Dunstan's Canterbury and Thoughts on the Burial of William and Margaret Roper, "Moreana" 63 (grudzień 1979), s. 29-35. Informacje o sklepieniu i ołowianej trumnie z czaszką:

[16] Juan Antonio Galarraga (San Sebastián 1920, Sewilla 2005), doktor farmacji, po kierowaniu ośrodkami uniwersyteckimi w Jener (Madryt) i Albayzín (Granada), w 1946 roku przeniósł się, aby kontynuować studia w London School of Hygiene and Tropical Medicine i rozpoczął działalność apostolską Opus Dei w Wielkiej Brytanii. Święcenia kapłańskie przyjął w 1953 r., a w okresie, którego dotyczy niniejsza informacja, pełnił funkcję konsyliariusza Opus Dei w tym

regionie. Do Hiszpanii powrócił w 1972 roku.

[¹⁷] Wielka Brytania Komisja Regionalna, TS. list od prałata Gordona Wheelera do don Juana Antonio Galarraga, 18 czerwca 1958. Prałat Wheeler donosi, że relikwia przybyła, zanim Zulueta objął urząd w 1941 r. Por. Catholic Herald (Londyn), 13 lutego 1981, s. 1; 3, „Relikwia Świętego z Chelsea jest skradziona”, w której sugeruje się, że relikwia została nabyta „około 20 lat temu”. Por. Tamże, 6 marca 1970, s. 3, „Relikwie Thomasa More poszukiwane przez Niemców w Meksyku”: relikwia Chelsea, „zbyt mała, by ją podzielić”, podobno pochodzi z Brugii. Relacja ks. Alfonsa de Zuluety może być zgodna z relacją Herolda, jeśli „20 lat temu” odnosi się do późniejszej prezentacji odrestaurowanej relikwii. Brak jest istniejącej dokumentacji parafialnej dotyczącej jej pozyskania.

^[18] Informacji udzielił Mons. Richard Stork.

^[19] Por. AGP, seria A.5, 214-1-1, 17 str. Zeznanie MS. podpisane przez Juana Antonio Galarragę, Kadyks, 30 VIII 1975, "1958", s. 8-9; AGP, seria A.2, 24-2-1, 12 str. TS. świadectwo, zatytułowane "Anglia: lato 1958", bez podpisu, z datą 1975, s. 12; AGP, seria A.2, 238-2-6, zeznanie Don Jaime Planell Fonrodona, Pampeluna, 30 sierpnia 1975 r.; Ana SASTRE, Tiempo de Caminar: Semblanza de Monseñor Josemaría Escrivá de Balaguer, Madryt, Rialp, 1989, s. 375. W listopadzie lub grudniu 1959 r. Założyciel pokazał pusty relikwiarz niektórym członkom Opus Dei: AGP, seria A.5, 244-2-1, zeznanie Gumersindo Sánchez Fernández, Bilbao, 16 września 1975 r.

^[20] Por. Lives of the English Martyrs Declared Blessed by Pope Leo XIII. in 1886 and 1895: Written by Fathers of

the Oratory, of the Secular Clergy, and of the Society of Jesus, vol. I, Martyrs under Henry VIII, Bede CAMM (ed.), reprinted, London, Longmans, Green and Co, 1914, p. 172. 172; informacje przekazane pocztą elektroniczną w dniu 3 lipca 2012 r. przez siostrę Mary Aline, archiwistkę klasztoru w Brugii; oraz pocztą elektroniczną w dniu 10 lipca 2012 r. przez Annę Edwards, asystentkę archiwisty archiwum Prowincji Brytyjskiej Towarzystwa Jezusowego.

^[21] Por. "The Hairshirt of St. Thomas More, Newton Abbot, South Devon, St. Augustine's Priory": powielony pamflet TS. 4 s., w GB Regional Commission; wzmianka w haśle "More" w Catholic Encyclopedia (1912): online na: <http://www.newadvent.org/cathe...> (dostęp 5 lipca 2012).

[22] GB Regional Commission, TS. i MS. jedenaście listów między Juanem Antonio Galarragą a Matką Mary Dorothy, przeoryszą Kanoniczek Regularnych, St Augustine's Priory, Newton Abbot, Devon, 28 sierpnia - 21 grudnia 1959. Por. AGP, seria A.5, 214-1-1, 17 str. Świadeństwo MS., podpisane przez Juan Antonio Galarraga, Kadyks, 30 VIII 1975, "1958", s. 8-9, dla późniejszej relacji; AGP, seria A.5, 238-2-6, świadeństwo Jaime Planell Fonrodona, Pampeluna, 30 VIII 1975; AGP, seria A.2, 24-2-2 "nasz Ojciec w Anglii [lato 1959]", 5 s. TS. w języku hiszpańskim, bez podpisu, s. 3-4. W 1983 r. przeorat zamknął klasztor, a relikwia przeszła na własność biskupa Plymouth, który powierzył ją innej żeńskiej wspólnotie - Brygidkom z opactwa Syon Abbey, Marley Road, South Brent, Devon, które niedawno zakończyły swoją działalność. Biskup - informacja przekazana pocztą elektroniczną 5 lipca 2012 r. przez

siostrę Benignus O'Brien, archiwistkę diecezjalną - powierzył relikwię mnichom benedyktyńskim z opactwa Buckfast w Devon.

[23] GB Regional Commission, TS.

Miesięczne intencje ogólne za styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1957 r.; listopad i grudzień 1958 r.; maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień i październik 1962 r.; listopad i grudzień 1963 r.

[24] Na temat kontekstu historycznego zob. Jaume AURELL, La formación de un gran relato sobre el Opus Dei, SetD 6 (2012), s. 235-294, *passim*.

[25] Umiarkowanie pozytywny ton portretu św. Josemaríi opublikowanego w "The Times" w 1959 roku - cytowany powyżej - był powodem krótkiego embarga na sprzedaż tego wydania w Hiszpanii. Por. The Times (Londyn), 24 sierpnia 1959 r., s. 7 i 27 sierpnia 1959 r., s. 7. Incydent ten skłonił członka Opus

Dei i krytyka reżimu do
opublikowania w Paryżu
szczegółowej analizy tego, co się
stało: Rafael CALVO SERER, Notes sur
un article du "Times", "La Table
Ronde", 142, październik 1959, s.
144-153.

[26] Por. np. The Times (Londyn), 30
września 1957, s. 9, list wyjaśniający
Don Juana Antonio Galarragi do
redaktora.

[27] Por. AGP, seria A.2, 24-2-2 "Nasz
Ojciec w Anglii [lato 1959]", k. 2, 5 s.
TS. w języku hiszpańskim,
niepodpisana, s. 3: autor świadectwa
dowiedział się od Don Juana Antonio
Galarragi, że wizyta św. Josemaríi w
1959 r. u jego starego przyjaciela,
biskupa Pedro Cantero Cuadrado -
który przebywał wówczas w
rezydencji biskupa Salford w
Wardley Hall - była związana z
przyszłym uniwersytetem i z
intencją, którą założyciel powierzył

św. Tomaszowi More'owi; to samo źródło wskazało, że założyciel właśnie odwiedził kryptę Roperów w tej intencji. Por. Komisja Regionalna GB, A6 MS. notatka Gonzalo Gonzáleza z 19 grudnia 2008 r., w której podkreśla on, że Galarraaga był pewien, że założyciel modlił się za Studium Generalne podczas swojej pierwszej wizyty w krypcie w 1958 r.; Manuel GARRIDO GONZÁLEZ, Correspondencia de san Josemaría Escrivá con aragoneses, w: Martín IBARRA BENLLOCH (red.), Semblanzas Aragonesas de san Josemaría Escrivá de Balaguer, Torreciudad (Huesca), Patronato de Torreciudad, 2004, s. 161-198, na s. 165 list założyciela do biskupa Cantero z 9 sierpnia 1959 r. o nowym Instytucie Prawa Kanonicznego. O korespondencji z innym duchownym na temat przyszłego Uniwersytetu zob. Santiago MARTÍNEZ SÁNCHEZ, Dos amigos que se escriben: Josemaría Escrivá i José María Bueno

Monreal. 1939-1975, SetD 6 (2012), s. 297-394, s. 317-319, 342-346, 350-357, 359. Istnieje fotografia przedstawiająca św. Josemaríę modlącego się u św. Dunstana, na której towarzyszy mu m.in. Florentino Pérez Embid, który był bardzo zaangażowany w te negocjacje i przybył w 1960 r., aby skonsultować się z założycielem. Ówczesny prałat Opus Dei, bp Javier Echevarría, który towarzyszył św. Josemaríi podczas jego pobytów w Londynie w latach 1958-1962, potwierdził w odpowiedziach ustnych na pytania zadane mu przez autora tego artykułu w Londynie 12 kwietnia 2008 r., że założyciel z wielkim zainteresowaniem śledził przygotowania do zatwierdzenia tego, co miało ostatecznie stać się Uniwersytetem Nawarry, i że modlił się za niego przed świętymi szczątkami św. Dodał, że Stolica Apostolska była zainteresowana utworzeniem uniwersytetu

katolickiego, aby przełamać kontrolę państwa nad szkolnictwem wyższym, ale założyciel nie chciał, aby była to instytucja wyznaniowa. Przyjął tę formułę tylko dlatego, że chciała tego Stolica Apostolska. O początkach Uniwersytetu por. Francisco PONZ, Principios fundacionales de la Universidad de Navarra, w: Onésimo DÍAZ - Federico M. REQUENA (red.), Josemaría Escrivá de Balaguer y los inicios de la Universidad de Navarra (1952-1960), Pamplona, Eunsa, 2002, s. 41-108, passim, zwłaszcza s. 56-57; Federico SUÁREZ, Los orígenes de la Facultad de Filosofía y Letras: la Escuela de Historia, w: Tamże, s. 185 i 202, passim. Por. ("From a Correspondent"), "The University of Navarre: Its Aims and Achievements", The Tablet (Londyn) 22 czerwca 1963, s. 678, dobrze poinformowane podsumowanie pierwszych jedenastu lat istnienia Uniwersytetu, szczegóły dotyczące uznania przez państwo oraz aspekty,

w których różni się on od uniwersytetu kościelnego w ścisłym tego słowa znaczeniu.

[28] Zarys, zob. VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador, t. III, s. 340-350.

[29] Fakt, że Canterbury było stolicą biskupią św. Augustyna, wysłanego przez papieża Grzegorza Wielkiego do ewangelizacji Anglii, był wystarczającym powodem do wizyty.

[30] Por. AGP, seria A.5, 214-1-1, 17 str. Świadectwo MS., "1958", podpisane przez Juana Antonio Galarragę, Kadyks, 30 sierpnia 1975, s. 7-8: ma on wątpliwości, czy Założyciel udał się dwa czy trzy razy do Canterbury w 1958 roku, a nawet czy okazja, kiedy był sam z bł. del Portillo, miała miejsce wtedy czy w 1959 roku. Inny wspomina, że Galarraga powiedział mu dużo wcześniej, że nie odwiedzili St Dunstan's 26 sierpnia: Komisja Regionalna GB, A6 MS. Notatka

Gonzalo Gonzáleza z 19 grudnia 2008 r.

[31] Por. AGP, seria A.5, 252-1, s. 21-22; AGP, seria A.2, 24-2-1: 12 s. TS. Świadectwo, zatytułowane "Anglia: lato 1958", bez podpisu, 1975, s. 2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 12. Jest tam zdjęcie zrobione w St. Dunstan's, 3 września 1958 r., z architektem Jesúsem Álvarezem Gazapo.

[32] Por. CHAMBERS, Thomas More, s. 64-66, 215.

[33] Por. AGP, seria M.2.2, 283-14, Diary, Grandpont-2, Oxford (Anglia), 12 lutego 1960 - 5 marca. 1961 r., we wtorek 1 marca. 1960. W tym samym dzienniku, 26 czerwca 1960 r., znajduje się informacja, że Vázquez de Prada mieszkał tam i pracował nad biografią. Nic nie wskazuje na to, że obraz został przeniesiony na polecenie założyciela. Por. także AGP, seria M.1.1, c1586-A1, list Joaquína Alonso do Juana Antonio Galarragi,

Rzym, 20 października 1960 r.,
wzywający ludzi Opus Dei w Wielkiej
Brytanii, w imieniu założyciela, do
modlitwy zarówno do św. Tomasza
More'a, jak i do (jeszcze
niebeatyfikowanego) kardynała
Johna Henry'ego Newmana o
powodzenie projektu oksfordzkiego.

[³⁴] Por. GB Komisja Regionalna, TS.
Ogólna Intencja Miesięczna,
wrzesień, październik i listopad
1960: "Prośmy Boga, naszego Pana,
aby pobłogosławił rozwój pracy,
którą prowadzimy w Oksfordzie [...] i
umożliwił wielu ludziom z różnych
krajów Azji, Afryki, Skandynawii, itd.
przyjazd i szkolenie w naszym
ośrodku; tak, aby mogli oni potem
przyczynić się do tego, by te kraje
żyły i rozwijały się według zasad i
ducha Chrystusowego, a także byli
skuteczną pomocą w apostolskiej
pracy Kościoła".

[35] Por. AGP, seria A.2, 24-2-1, 12 str. TS Świadection zatytułowane "Anglia: lato 1958", niepodpisane, 1975, s. 5; AGP, seria A.5, 214-1-1, 17 str. MS Świadection podpisane przez Juana Antonio Galarrage, Kadyks, 30 sierpnia 1975 r., "1958", s. 14-15; VÁZQUEZ DE PRADA, El Fundador, t. III, s. 343.

[36] Por. Peter ACKROYD, The Life of Thomas More, London, Chatto & Windus, 1998, s. 350. Pasierbica More'a wyszła za mąż za Sir Gilesa Alingtona z Willesden, więc prawdopodobnie często go odwiedzała. Por. także VÁZQUEZ DE PRADA, Sir Thomas More, s. 229.

[37] Don Nicholas Schofield, ówczesny asystent księdza w parafii, a później archiwista archidiecezji Westminster, oraz oczywiście proboszcz parafii, Stephen Willis, byli aktywnie zaangażowani w ten projekt. Po beatyfikacji Don Álvaro

del Portillo w 2014 r. jego wizerunek został dodany do zespołu.

[38] Andrés Vázquez de Prada (Valladolid 1924, Madryt 2005), historyk, prawnik, profesor, dyplomata i pisarz, przez 30 lat pracował w Ambasadzie Hiszpanii w Londynie i jest autorem najobszerniejszej opublikowanej biografii założyciela (trzy tomy i łącznie 2200 stron, wielokrotnie cytowanych w niniejszej pracy), którego poznał w 1942 r. i z którym wielokrotnie kontaktował się osobiście, zwłaszcza podczas pobytów założyciela w Anglii (1958-1962).

[39] AGP, seria A.5, 252-1, 3 str. TS., podpisana przez Andrés Vázquez de Prada, Madryt, 4 września 1975, zaczynająca się od słów "Latem 1959"; także wzmianka podsumowująca w "Prologu do pierwszego wydania", VÁZQUEZ DE

PRADA, Sir Tomás Moro, s. 12:

"ojcowski i przyjazny głos zachęcał mnie do ukończenia dzieła".

[40] AGP, seria A.5, 252-1, s. 4, 21-27.

[41] Tamże, s. 27, 1 str. TS Zeznanie podpisane przez Andrésa Vázquez de Pradę, Madryt, 13 sierpnia 1975 r.

[42] Por. Komisja Regionalna GB, A6 MS. notatka Gonzalo Gonzáleza, 19 grudnia 2008 r., który wspomina, jak św. Josemaría powiedział Vázquezowi de Prada w Londynie, że przeczytał jego książkę i oświadczył: "Świetnie się bawiłem"; AGP, seria A5, 247-2-4, zeznanie Richarda Storka, 31 sierpnia 1975 r.; AGP, seria A.5, 197-1-5, zeznanie Rafaela Marí de Balbín Behrmanna, w odniesieniu do spotkania w Pampelunie, 12 września 1962 r.

[43] Por. AGP, seria A.5, 198-3-1, zeznanie Pabla Bofilla, Elorrio, 18 sierpnia 1975 r., w odniesieniu do

słów usłyszanych w Rzymie 20 stycznia 1973 r.

[44] W 1961 r. udał się do Canterbury co najmniej 10 sierpnia, a w 1962 r. 27 sierpnia: informacje dostarczone przez Mons. Richarda Storka na podstawie streszczeń dokonanych w tym czasie przez kobiety z Opus Dei w Londynie.

[45] Por. AGP, seria A.5, 252-1, s. 24, 1 s. TS. zeznanie, podpisane przez Andrés Vázquez de Prada, Madryt, 14 sierpnia 1975 r. Być może nie wszedł do Tower - wymagana jest opłata za wstęp, a jego duch ubóstwa zazwyczaj skłaniał go do unikania takich wydatków - ale z pewnością widział ją z zewnątrz.

[46] Por. AGP, seria A.5, 1465-1-10, świadectwo podpisane przez Cipriano Rodríguez Santa María, Manizales, sierpień 1975: studenci Rzymskiego Kolegium Świętego Krzyża mówili o wizytach założyciela

w krypcie Ropera podczas jego pobytu w Londynie latem 1959 roku.

[47] Na przykład Peter BERGLAR, *Die Stunde des Thomas Morus: Einer gegen die Macht*, Freiburg, Walter, 1978; Gerard WEGEMER, *Thomas More: A Portrait of Courage*, Princeton, Scepter, 1995.

[48] Por. AGP, seria A.5, 252-1, 1 str. TS. zeznanie podpisane przez Andrésa Vázquez de Prada, Madryt, 13 września 1975 r.; VÁZQUEZ DE PRADA, *Sir Tomás Moro*, s. 361, przyp. 6; Komisja Regionalna GB, A6 MS. notatka Gonzalo Gonzáleza z 19 grudnia 2008 r. Polecił stosowania przez More'a prawa do zachowania milczenia podczas procesu jako właściwego dla świeckiego prawnika i zauważył jego wyraźne odwołanie się do prawa boskiego w publicznym wyrażeniu tego, co myślał w sumieniu po skazaniu: por. Thomas F. MAYER

(ed.), *The Correspondence of Reginald Pole* (4 tomy do chwili obecnej), Aldershot, Ashgate, 2002-2008, ii, s. 120 i 121, Pole do Francisco de Navarra, biskupa Badajoz [prawdopodobnie początek 1553 r.]. W broszurze (zachowanej w Komisji Regionalnej GB), z której korzystał Założyciel podczas wizyty w Londynie w latach 1958-1962, wyraźnie stwierdzono, że More został potępiony "przez milczenie": *The Tower of London: Notes for Catholics*, London, Catholic Truth Society, 1955, s. 4. W istocie można stwierdzić, że jego starania o wpływ na króla trwały nawet po ustąpieniu z urzędu.

[49] W szczególności John A. GUY, *The Public Career of Thomas More*, Brighton, Harvester Press, 1980, *passim*, zwłaszcza s. 97-203. Na temat "milczenia" w prawie angielskim i cywilnym, por. J. Duncan M. DERRETT, "More's Silence and his

Trial", *Moreana* 22 (87-88, listopad 1985), s. 25-27. Por. Oliver MOORE, "Sir Thomas More's Final Years: Silence, Silencing, and Constitutional Change", *Law and Humanities* 2 (1), (2008), s. 75-98; Hernán CORRAL TARCHIANI, "Qui tacet consentire videtur. The Significance of an Ancient Canonical Rule in the Trial of Thomas More", *Ius Canonicum* 51, nr 101 (2011), s. 137-160; Henry Ansgar KELLY - Louis W. KARLIN - Gerard B. WEGEMER (eds.), *Thomas More's Trial by Jury*, Woodbridge, Boydell Press, 2011, *passim*.

^[50] Por. AGP, seria A.5, 252-1, 2 str. TS. zeznanie, podpisane przez Andrés Vázquez de Prada, Madryt, 3 września 1975 r.

^[51] Por. VÁZQUEZ DE PRADA, *El Fundador*, t. III, s. 518-536, *passim*; AURELL, *La formación*, *zwł.* s. 271-274, 285-86; ILLANES, *Conversaciones*, ed. crítica, s. 19-25.

[52] Cronica, maj 1964, s. 62, AGP, Biblioteka, PO1; Cronica, marzec 1989, s. 304-305, AGP, Biblioteka, PO1; w obu przypadkach cytowane są słowa założyciela. Św. Tomasz More został wyznaczony przez założyciela na patrona miesięcznych intencji generalnych jeszcze pod koniec 1963 r.: GB Regional Commission, TS. Miesięczne intencje generalne, listopad i grudzień 1963 r., pierwsza dotycząca komunikacji Magisterium Kościoła, a druga wyjaśnienia wolności politycznej członków Opus Dei.

[53] Cronica, maj 1964, s. 61, AGP, Biblioteka, PO1; Cronica, marzec 1989, s. 305, AGP, Biblioteka, PO1.

[54] Tomasz More czcił św. Katarzynę i dobrze znał jej pisma. Por. CW t. 7, Frank MANLEY - Germain MARC'HADOUR - Richard MARIUS - Clarence H. MILLER (red.), s. 209, wiersze 19-25; s. 375, przyp. 209/25.

[55] AGP, seria A.5, 327-1-1, TS.

zeznanie Ramóna Garcíi de Haro, dotyczące spotkania z 25 marca 1966 r. W tej ostatniej kwestii por. AGP, seria A.5, 224-1-6, świadectwo Fernando Varela de Limia, Madryt, 22 sierpnia 1975 r., z odniesieniem do słów wypowiedzianych przez Założyciela w Rzymie w święto św. Tomasza More'a, 1967 r.; Komisja Regionalna GB, A6 MS., notatka Gonzalo Gonzáleza, 19 grudnia 2008 r., wspominającego słowa św. Tomasza More'a, 1967; Komisja Regionalna GB, A6 MS, notatka Gonzalo Gonzáleza z 19 grudnia 2008 r., wspominającego słowa św. Josemaríi wypowiedziane podczas letniego pobytu w Londynie.

[56] Josemaría Escrivá de Balaguer Sacerdote Fundador del Opus Dei: Artículos del Postulador, Rzym, 1979, sekcja 784, s. 262, w odniesieniu do słów wypowiedzianych w Rzymie 22 czerwca 1972 r., na podstawie

świadek Eugenio Giménez Martínez de Carvajal i dr Umberto Farri: "Dziś rano zobaczyłem to wyraźnie we Mszy św. o Tomaszu More'u: do końca życia był przykładnie wierny królowi, ale nie ustąpił ani na krok z tego, czego nie mógł ustąpić. Odkąd Bóg zechciał stworzyć Dzieło w czasie, widziałem wyraźnie dwa pola: obowiązki i prawa obywatela; obowiązki i prawa chrześcijanina".

[57] AGP, seria A.5, 198-3-1, zeznanie podpisane przez Pablo Bofilla, Elorrio, 18 sierpnia 1975 r., z odniesieniem do spotkania w Rzymie, 20 stycznia 1973 r.

[58] Por. AGP, seria A.5, 202-2-9, zeznanie podpisane przez Alejandro Cantero Fariña, Madryt, 19 lutego 1979 r., ze wzmianką o spotkaniu w Castellaura, Barcelona, wrzesień 1974 r.; AGP, seria A.5, 198-3-1, zeznanie podpisane przez Pablo

Bofilla, Elorrio, 19 sierpnia 1975 r., ze wzmianką o spotkaniu w Castelldaura, Barcelona, 23 września 1973 r.: być może chodzi mu o to samo spotkanie, choć umiejscawia je rok wcześniej.

[59] Por. AGP, seria A.5, 326-3-3, zeznanie Antonia Mirallesa Garcíi, Rzym, 30 sierpnia 1975 r., w odniesieniu do spotkania członków Opus Dei z założycielem w Tor d'Aveia, Włochy, 5 lipca 1967 r.

[60] Osobiste wspomnienie autora niniejszego artykułu - na podstawie zrobionych wówczas notatek - z rozmowy z 30 września 1973 r., która odbyła się podczas pokazywania mu przez fundatora relikwiarza. Por. AGP, seria A.5, 249-1-4, zeznanie Robina Weatherilla, Rzym, 26 sierpnia 1975 r., o tym, jak założyciel pokazał mu relikwię 27 stycznia 1974 r.

^[61] Komisja Regionalna GB, ref. w notatce A6, MS., dwustronnej, autorstwa zmarłego prof. Johna Henry'ego, do słów założyciela, prawdopodobnie z 22 sierpnia 1962 r., o fałszywej koncepcji wolności rozpowszechnionej w Anglii wśród ludzi, którzy boją się angażować w życie innych ze względu na źle rozumiany szacunek dla prywatności.